

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

NOWE ARESZTOWANIA BOLSZEWIKÓW W WARSZAWIE

To, co najważniejsze Sanacja naszego skarbu utrwalona

Świetne wyniki i dekady sierpnia

WARSZAWA 12. 8.

Dowiadujemy się, iż pierwsza dekada sierpnia scharakteryzowała się bardzo pomyślnie pod względem napływu normalnych dochodów skarbowych. Zapas gotówki w centralnej kasie państwowej wzrósł bardzo znacząco: przewyższył poziom z poprzednich miesięcy.

Dowodni to niezbicie, że sanacja skarbu została doprowadzona do tak trwałego stanu, że wykluczone jest już wszelkie jakiegokolwiek bądź zagrożenie się wielkiego dachu naprawy finansów Państwa.

Krótkie wywczasy p. premiera Grabskiego

Kosów — Zakopane

P. premier Grabski, który — jak wiadomo — wyjechał na kilkunastodniowy wypoczynek do Kosowa — odbył stamtąd podróżkę wzdłuż Karkat i onegdaj przybył do Zakopanego.

Powrót p. premiera do Warszawy oczekiwany jest koło czwartku.

Dziś ważą się losy strajku na Górnym Śląsku

W kołach przemysłowców nie kryją się bynajmniej z radością, iż strajk na Górnym Śląsku wciąż trwa.

Przerwanie pracy w kopalniach leży na linii interesów kapitalistów, dając im między innymi świetne szanse do walki z rydem.

Przemysłowcy górnośląscy z dużym tupetem wystąpili o anieście wielu podatków, zmniejszenie

WARSZAWA 12. 8. szenie taryf kolejowych i t. d. i t. d. Jednym słowem baronowie przemysłu węglowego usiłują zrobić pierwotny interes na strajku, w którym tak wielką rolę odgrywa komunistka.

Dziś o godz. 10-ej rano p. minister Darowski kontynuował w Katedrach z przemysłowcami, o 12-ej z robotnikami. Wyniki nie są jeszcze znane.

Sprawa pani Umieńskiej przed sędzią śledczym

Zeznania rzęźbiarza p. Augusta Zamojskiego i świadków warszawskich

PARYŻ, 11. 8. Przed swoim wyjazdem na ferie wakacyjne p. Bacquart, sędzia śledczy, przesłuchał jeszcze licznych świadków w sprawie p. Stan. Umieńskiej. Między innymi świadczyć będzie p. August Zamojski, rzęźbiarz, którego łączą przyjaźne stosunki z zabójcą i który spełnił ciężką misję, zawiadomienia w swoim czasie p. Umieńskiej, że jej narzeczony chorej jest nieuleczalnie i słuszny do końca życia na strasne męczarnie. Wówczas po raz pierwszy, młoda artystka, postanowiła zgodnie z prośbą ukochanego, położyć kres jego cierpieniom strzałem z rewolweru, pozabawiając go życia.

Sędzia śledczy przesłuchał również do Warszawy wezwane, aby przesłuchano niektóre osoby, których zeznania mogłyby rzucić pewne światło na sprawę.

Echa barbarzyństw litewskich odbiły się w prasie francuskiej

Ostatnie dzienniki francuskie zamieszczały wiadomości o wniesieniu przez „Polski Komitet wydalenych z Litwy” skargi do Ligi Narodów przeciwko rządowi litewskiemu w sprawie nieustających zeznań nad inni szością polską.

Skargę to podpisał: Władysław Wielhorski, publicysta, fanonik kowieński, ks. Laus, poseł i proboszcz, Maciejowski wybrany z Kowna.

Żadnie niema porozumienia na Górnym Śląsku

KATOWICE, 12. 8. Po wymianie zdań między przemysłowcami i robotnikami w sprawie odroczenia do jutra

Strajk górników włoskich zorganizowany przez faszystów

W miejscowości Valdarno trwa od kilku dni strajk dwóch tysięcy górników. Strajk wybuchł na tle ekonomicznym. Ma on przebieg spokojny, lecz nie odwołany.

Akcja kierowana syndykatem faszystowskim, Dr. Valdarno wyjechało kilku posłów, aby przednieżyć pomiędzy przemysłowcami, a górnikami.

Nowe gniazdo zarazy bolszewickiej wykryte przez policję Władze wtargnęły z nienacką na zgromadzenie młodzieży komunistycznej

WARSZAWA 12. 8.

Telefonem od własnego korespondenta. Policja polityczna poszczyciła się może nowym świetnym sukcesem w swej ofensywie antykomunistycznej. Pod niestrudzoną i śmiałą ręką inspektora Piatkiewicza dotarła ona znowu do serca podziemnej roboty wywrotowej, tym razem ukrytego

wśród organizatorów młodzieży. Akcja insp. Piatkiewicza uwiarygodniona została pełnym sukcesem.

W samym centrum miasta, na jednej z najruchliwszych ulic, miało się odbyć zebranie przywódców młodych komunistów.

Miejsce i czas zebrania był niesłychanie zakompirowany, nawet wśród najbardziej wtajemniczonych spiskowców.

Zastosowano tutaj jaknajdalej idące środki ostrożności.

Dopiero w ostatniej pół godzinie uczestnicy zebrania dowiedzieli się za pomocą tajemniczego alfabetu, gdzie i kiedy mają się stawić.

Jakież było zdziwienie konspiratorów, gdy w niespełna 10 minut po rozpoczęciu obrad, mających na celu zorganizowanie nowych kłanów przetrwania państwa polskiego, pod postacią urzędzenia tak zwanego „czerwonego tygodnia”, —

Na wszystkich frontach klęsk Komuniści maszerują do kryminalów jak na komendę

LWÓW 12. 8. Na dworcu głównym we Lwowie policja zatrzymała kurjera komunistycznego Abrahama Rotfelda, czeladnika szewskiego z Warszawy. Liczy on lat dwadzieścia kilka i odgrywał wybitną rolę w konspiracyjnej robocie centralnej organizacji warszawskiej.

W morzu płomieni zginęło 15 zagród włościańskich Wypadek czy potworna zbrodnia

ŁÓDŹ, 11. 8. (A. W.) Nazajutrz również z niewiadomych przyczyn, prawdopodobnie wniecony przez żemsta, żar, który pomimo energicznej akcji okolicznych straży ogniowych i wydanej pomocy oddziału harcerskiego z obozów letnich, pochłonął doszczętnie 9 gospodarstw.



Komisarz: Idź więc towarzyszu na Kresy walczyć za światłą sprawę, tylko ostrzegam — że za zdradę — kula w łeb. Rekrut: Ja miałbym wracać do Polski? Za nic na świecie, mnie by tam powieźli za bandyżym.

Konferencja Londyńska

Mac Donald i Herriot są zgodni w sprawie konieczności rozbrojenia Niemiec

Herriot w rozmowie z Mac Donaldem oświadczył, iż francuskiej opinii publicznej, zainte resowanej wyłącznie sprawą rozbrojenia Niemiec, zależy na tem, by przed zakończeniem konferencji londyńskiej nastąpiła z ministrami Rzeszy wymiana poglądów co do bezwzględnego podjęcia działalności międzynarodowej komisji kontrolnej.

Mac Donald od razu wyraził swą zgodę na ten projekt, za-

znacząc, iż sam nosił się z zamiarem poruszenia tej kwestii. Według opinii Niemcy przyjmą warunki

Havas komunikuje: W kołach konferencji ujawnia się wielkie odprężenie z chwilą ogłoszenia wiadomości, iż Francja gotowa jest wycofać swe wojska z Zagłębia Ruhry po upływie roku od dnia wejścia w życie planu Dawesa.

Przypuszczają naogół, iż Niemcy przyjmą bez dyskusji warunki rządu francuskiego, do tyczące ewakuacji wojskowej Zagłębia reńsko-westfalskiego, a w szczególności uprzedniego zawarcia układu handlowego francusko-niemieckiego.

Niemcom najbardziej chodzi o chemikalia

LONDYN 12. 8. Wczoraj wieczorem rzeczoznawcy trzeciej komisji ukończyli redagowanie swego sprawozdania dla ostatecznego przedstawienia go plenarnemu posiedzeniu konferencji. Delegaci niemieccy wciąż jednak odmawiają przyjęcia przez rząd Rzeszy specjalnych zobowiązań w sprawie dostaw węgla, barwników i produktów aptekarskich, wobec czego dopiero plenum konferencji będzie musiało ostatecznie rozstrzygnąć różnicę zdań w tej sprawie. Natomiast Niemcy cofnęli

swoje obiekcje, jakie poprzednio wysuwali w sprawie ewentualnych zmian planu Dawesa co do stwierdzenia ewentualnych złośliwych manewrów finansowych ze strony Niemiec, jako też swoje poprzednie obiekcje co do szczegółów arbitrażu na wypadek różnic poglądów w tak zwanej komisji dla przelewów spłat.

Sprawa amnestii, opracowywana przez komitet prawników, będzie stanowiła przedmiot odrębnego sprawozdania.

Znów zamach terrorystyczny na prochownię

KATOWICE, (A. W.) W Kamienicy, pod Biedziem, nieznani sprawcy dokonałi napadu na posterunek policyjny przy prochowni, dając dobi-

ka strzałów. Śledztwo w toku. Zamieszany naboje, że jest to już drugi napad na ten posterunek w ciągu ostatniego czasu.

GIEŁDA

WARSZAWA 12. 8.

Delary (za 1) 5.18½
Belgia (za 100) 27.05
Holandia (za 100) 203.35
Londyn (za 1) 23.70
New Jork (za 1) 5.18½
Paryż (za 100) 29.60
Praga (za 100) 15.40
Szwajcaria (za 100) 98.10
Wiedeń (za 100.000) 7.32½
Włochy (za 100) 23.55
Milionówka 0.78
8 proc. Poś. Złota 0.67
6 proc. Bony złote 0.83
6 proc. Poś. Dolar 2.90
4% L. Z. Tow. Kr. Ziem. rb. — 36.25
5% L. Z. m. Warszawy rb. 24½.
AKCJE.
B. Handlowy 10.60, 10.90.
B. dla Han. i Przem. 1.90, 2.10.
B. Kredytowy 0.55, 0.60.
B. Małopolski 0.75
B. Pol. Handl. w Pozn. 2.15, — 2.00, 2.10.
B. Pol. Przem. we Lw. 0.72.
B. Tow. Spółka 13.00
B. Zachodni 3.25, 3.40, 3.20.
B. Zjedn. Ziem. Polak. 2.20
B. Zw. Sp. Zar. 8.00, 8.15, 8.00.
B. Zw. Ziem. 0.35.
Cerała 0.37.
Sole Potasowe 8.15.
Grodzisk 0.75.
Kijewski 0.44, 0.42, 0.44.
Puls 0.70.
Spieśs 1.50.
Strem 16.25, 17.00.
Wildt 0.27.
Zgierz 5.50.
Elektryczność 2.75, 3.00, 2.60.
Pol. Tow. El. 0.27, 0.28, 0.27.
Sila i Światło 0.90, 0.91, 0.88.
Chodorów 9.50, 10.00, 9.50.
Czerstów 1.55, 1.45.
Czestochowa 5, 4.60, 4.65
Gostawice 3.40, 3.35
Michałów 1.15, 1.08
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 8.50, 8.60, 8.30
Pirkey 0.58, 0.60
Luz 0.23, 0.26
Wysoka 3.50 3.25, 3.90
Warsz. Tow. Kop. Węgla 9.60, 8.50, 1), 2), 9.75, 8.90 3), 4), 45228, 45644, 45657, 45908, 47171, 48142

Cegielnia 1.25, 1.35
Fibrowa 10.50, 10, 4), 5).
Lalpop 1.40, 1.25
Modrzewy 9.50 11.50, 10.25
Norblin 1.25, 1.10
Ortwein 0.48, 0.45
Ostrówiec 15.75, 13.50
Parowoz 0.77, 0.71
Pociąg 2.60
Rohn 0.60, 0.75
Ruchki 3, 3.40, 2.70
Starachowice 5.30, 5.60, 4.90
Ursus 4.60, 5.30.
Zieloniewski 17.75, 18.50
Zawiercie 54.00, 48.00, 52.00.
Zyrardów 66.00, 63.50.
Tow. fabr. jedwabiu 15.00.
Borkowski 2.40, 2.60, 2.50.
Transport i Żegluga 0.32.
Cmielów 1.25.
Haberbusch 7.50, 10.00, 9.00.
Kluzo 0.55, 0.58
Pustelnik 1.55,
Spirytus 3.50-3.40

Główne wygrane V kl Loterii Państwowej

6-ty dzień ciągnięcia.
Zł. 150: 20156.
Zł. 100: 171, 31337, 40495.
Zł. 75: 6497, 7410, 7446, 11770, 16714, 18528, 41427.
Zł. 60: 3177, 3473, 5121, 6312, 7726, 7891, 7973, 9582, 10174, 11073, 11344, 12684, 14600, 15187, 15836, 16045, 16340, 18725, 18758, 19103, 23610, 28526, 28850, 34146, 37968, 38613, 40992, 43512, 43659, 46280, 46672, 47118, 49991.
Zł. 50: 443, 1340, 2947, 3702, 4486, 5500, 6106, 8592, 9052, 11219, 11765, 13393, 15743, 17396, 18585, 18602, 18875, 19102, 20921, 22713, 23681, 24201, 24219, 24743, 24854, 26551, 26967, 27768, 28039, 30643, 31118, 31589, 32046, 33280, 34681, 34728, 35120, 35490, 35863, 36510, 38252, 39287, 40275, 40604, 40942, 41656, 42255, 44145, 44392, 45228, 45644, 45657, 45908, 47171, 48142

Miasto rozpięte na krzyżu męczeństwa

800 ludzi przeznaczonych na rzeź oczekuje krwawej egzekucji przed wykopanymi grobami

W dalszym ciągu drukujemy w wyjątkach z wydziału J. Dąbrowskiego (Grabca), p. t. „Katastrofa Kaliska” opis potwornego zniszczenia Kalisza przez wojska niemieckie. Po pierwszych mordach i rabunkach w bezbronnych miastach w dniu 7 sierpnia 1914, wojska same przy świetle luny podpalonego ratusza rozpoczynają bombardowanie ulic. Przerażona ludność spędza noc w piwnicach, rano zaś rzuca się do paniki ucieczki. Dzieci niemieckie niedość ma zamstał żołnierze wyciągają ludzi z domostw i pwnic, gędzą za miasto gromadę męczyz, niedorodków i starców i co dziesiątego rozstrzeliwu.

Tymczasem nadeciągają nowe partie, wywleczonych z Kalisza braciów. Można sobie wyobrazić ich uczucia i przeżycie nie ludzkie, gdy bliżsi gęstym kordonem żołnierzy, uirzeli walające się na ziemi pierwsze trupy i konane doły... Zwłaszcza przerażenie zrosło, gdy wiadomo, że i go powodu opo daj znowu zabrzmiła salwa, a dalej pęk brzozy wytrzały...

Ani na chwile wstrząs nie można było, że dzicz niemiecka przystąpiła do wykonania barbarzyńskiej zapowiedzi Preusker — dziesiątkowania mieszkańców. W takiej torturze psychicznej, mogącej stargać nie wiem jakie nerwy, biedaków przetrzymano w liczbie około 800 — kilka godzin. Położenie stało się tem nieznośniejsze, że wielu przyniesiono nieubranych lub nawnó ubranych, a zimno było dotkliwe i wkrótce zaczął mżyć gęsty deszcz, kapuśniaczek.

Dzikiego jednak dziesiątkowania nie kontynuowano. Do wykonanego dołu zepchnięto ciała rozstrzelanych, wylosowanych z pierwszych partii, później jeszcze kilka innych trupów, ofiar zamordowanych już na polu, po syrano wannem i zaczęto zasypywać. Nadzieja zaczęła świtać w sercach przerażonego tłumu...

Straszną jest psychologia bierności i niewoli... Tłum, około 800 braciów, wyłącznie mę-

czyzn, stał zbita masa, otoczony kordonem rozciągniętej szeroko kompanii piechoty... kilkadziesiąt żołdaków, stało po za tem. Tłum, przeznaczony na straszny los dziesiątkowania... przed oczami tych ludzi kopano groby... I nie zaświtał odruch walki... nie powstała myśl wyrwania choćby kilkadziesiąt karabinów, choćby przerwania kordonu i ucieczki... Byłoby to szaleństwo rozpacz... ofiary wieksze może... znane drogi, niasto tuż obok siedmiedziestotysięczne... prusaków zaledwie garstka, rabusiów bezwzględnych i morderców...

W ciągu kilku godzin tysiączna blisko rzesza stała, smagana deszczem, pod grozą śmierci... Wreszcie przybywa jakiś generał, coś przemawia, czego nawet najbliżsi słyszeć dokładnie nie mogli; kordony ściągają... Tłum braciów szybko powraca do miasta, skąd już od 7-ej rano rwał na północ nieskończony, zdawało się, potok uciekających.

Obrazu tej ucieczki niepodobna zapomnieć temu, kto go widział.

Siedmiedziestotysięczne blisko, jedne z najbogatszych w królestwie miasto, wyłudniło się niemal zupełnie. Tłumy, nieprzełiczone zda się tłumy, w strasliwej panice szły, lub biegly szosami, drogami, lub wręcz przez pola i łągi z tobołkami na plecach. Panie w domowych ubraniach bez kapeluszy, mężczyźni, ubrani byle jak, obciężeni pakunkami, chorzy, wlokący się i prowadzeni przez krewnych, dzieci płaczące i rozwrzeszczane w niebogłosy... wszystko to bieгло lub szło, wymijane przez napchane ludźmi i tobołkami wozy, dorożki, za jete przez niemożliwą do pomysłenia ilość pasażerów, omnibusy, podążające byle dalej, byle dalej w niesłychanej wręcz panice.

Najokropniejsze wieści rozpuszczają uciekinierzy.

Na miłość boską — uciekajcie, uciekajcie. Prusacy gonią, za chwilę tu będą. Gazownia wysadzona w powietrze.

MODA A K'ESZEN

Kobieta, czy lokomotywa?

Piękne amerykańki (mówię w tej chwili o kobietach, a nie butach, ani peronach) nauczyły się palić z niewysolonym wazielkiem papierosa. A więc ruchy pełne gracji, wymanicerowanych paluszków, a więc miniki upojne przy t. zw. fachowo „naciąganiu się”. Pojawily się wytworne i smukle jak paluszki papierosy — cygarniczki wykwintne, fajeczki burzotynowe i inkrustowane. I naraż jak o buch dekretu zabraniający kobietom palenia papierosów na ulicy!

Co się stało? Yankesi, znani z opamowania zimnej krwi, tolerancji, równoprawnienia, swobodę demokratycznych — Yankesi się ziryto... tak daleko, a-

żeby wydać dekret tak bezsensowny, nielogiczny i urągający zwyczajom demokratycznym.

Przypuszczam, że jakiś małżonek, nie mający wpływu na „malacną” żonę, zechciał jej to za bronić w drodze ustawowej i ponieważ dekret ten nie mógł przestąpić progu uświęconego ewobodami home'u — ograniczył się tylko do zakazu ulicznego.

Zgadza się, że kobieta śmiałca bez przerwy papierosy wygłaza jak komin fabryczny, że biała dymem jak lokomotywa — że pachnie jak monopol tytoniowy — ale o jej kakerdzy i wygładzie nie powinny myśleć ustawy niewczesnych małżonków.

Antuka.

Romans pana ex-pułkownika wykryty przez żonę

W procesie rozwodowym zdradający mąż nazwał pamiętnik fantastyczną powieścią — i wszystko skończyło się dobrze

Czerstwy jeszcze i jurny pułkownik byłej armii austriackiej p. Robert Kulka Ritter von Zinna Woda, nie zadowalał się pensją emeryta i sadzeniem ogórków w malowniczo położonym ogrodzie pod Linzem, ale zapragnął sukcesów miłosnych.

Zona jego Gertruda patrzyła początkowo pobłażliwie na zalety swego małżonka do pewnej młodej sasiadki, wdowy po urzędniku sądowym.

Pan pułkownik fiksował sobie wasy, czernił fryzurę, czyścił mundur i wyglądał tak czerstwy i powabnie, jak za czasów aktywnej służby.

To małżeńskie zadowolenie nie zostało zamoczone żadnym dysonansem, gdyby nie wrodzona akuratność pana pułkownika, który nawykł prowadzić dziennik swego życia.

Od 25 lat wpisywał w nim skrupulatnie wszystkie swe przeżycia i myśli, więc nie miał powodu przerywać swej czynności.

Leżąc dnia pewnego, okurzając biurko swego męża, pani Gertruda spostrzegła pamiętnik mężowski.

Wiedziała, że zapisuje w nim same bzdury, ale tak „jakoś od niechcenia” spojrziała na karty i... pobladła ze zdziwienia. Pod datą 15 kwietnia napisał jej mąż: „Mizzi jest najpiękniejszą kobietą”.

16 kwietnia — wyznał: „Myślę, że z tego coś będzie!”

Nazajutrz pan pułkownik zwierzył się swemu pamiętnikowi: „Ona też nie od tego!” 20 kwietnia — uamknięta była pierwsza schadzka.

Z Los Angeles w Kalifornii nadchodzi wiadomość, iż pewien

bogaty dziwak cały swój majątek, wynoszący 70 tysięcy dolarów, zapisał

bezdomnym psom i kotom swego rodzinnego miasta. Dzięki szczerobliwości ofiarodawcy powstaje w Los Angeles przytułek dla

bezdomnych zwierząt. Oczywiście, iż krewni dziwaka czują się pokrzywdzeni i rozpoczęli proces przeciw tak osobliwemu testamentowi, mało jednak jest widoków, aby wygrali sprawę, albowiem sądy amerykańskie szanują ostatnią

volę swych obywateli. Zresztą tego rodzaju testamenty nie są rzadkością w Ameryce, gdzie panuje szczególny kult zwierząt i każde miasto posiada nie tylko „towarzystwa opieki nad zwierzętami”, ale także doskonałe urządzone szpitale przytulki, oraz

kuchnie dla czworonogów. Stawnym był swego czasu testament panny Małgorzaty Howard, która umierając w 72 roku dziewczęctwa, rozdzieliła swój majątek, wynoszący

260 tysięcy dolarów, między cztery ukochane psy i dwóch swych kuzynów. Podział był nierównomierny, podczas gdy kuzynom przeznaczyla po

500 dolarów, czterem foxterierom oddała resztę swej fortuny. Panna Howard była przewidująca, spodziewała się bowiem procesu

o dziedzictwo po niej, więc sumę 259 tysięcy dolarów po zgonie swych obluźników przeznaczyła na wybudowanie

schroniska dla psów, gdzieby stare i zniechędzone psy w spokoju i dostatku spędziły anagły ostatnie dni swego życia.

Wielkie oburzenie wywołał w Ameryce testament pani Olivii Dunn. Była ona wielką miłośniczką psów i posiadała ich w swym domu cały tuzin. Niektóre z nich były wspaniałymi

zdradzonej żonie. Pobieglą do adwokata i wniosła skargę rozwodową, powołując się na pamiętnik jako na

klasyczny świadek meżowskich grzechów. W międzyczasie pani Mizzi znalazła młodszego amanta i zerwała stosunki z p. Kulka.

Pan Oberst zapragnął zgody z żoną — a że był nie bity w ciemie, więc na rozprawie zeznał: — Mizzi była symbolem literackim, chciałem napisać powieść, gdyż poczułem w sobie ducha artystycznego. Słowa umieszczone w pamiętniku, są tekstem literackim, a nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Romans z Mizzi istniał tylko w mojej fantazji.

Po tem zeznaniu sędzia oddalił skargę pani Gertrudy, która zresztą nie umierała się zbyt długo i wsamiałomyślnie przebaczyła meżowi jego „twórczość” literacką, tembardziej, iż narzeczeństwo Mizzi zostało już oficjalnie ogłoszone.

Falszawy kardynał

Sąd lawniczy w Monachium skazał na 1 rok i 9 miesięcy więzienia 42-letniego nauczyciela Józefa Meinel, który dążył do szukańczych celów podawał się za profesora uniwersytetu, bawarskiego księcia, biskupa,

było jednakowo bezpiecznie i ciepło! Tak się też i stało: polacy sami zaczęli naprawiać swoją maszynierję państwową, do czego pierwszy impuls dał, oczywiście, Sejm Ustawodawczy, obradujący podówczas w Warszawie.

Chwila ta była dla Rosji decydująca! Gdy przekonali się bolszewicy, że Polska nie tylko nie słabnie, ale wręcz przeciwnie, mężnie z dniem każdym — chwycili się ostatniej deski ratunku: Wpłynęli raz udało się carycy Katarzynie, przewrotniej nierządniczcy na rosyjskim tronie sparaliżować dzieło odrodzenia się Polski. Tosamo postanowił zrobić teraz rzekomi „rewolucjonści” rosyjscy, słusznie zresztą obliczając:

Albo teraz, albo nigdy! Woma, która rozgorzała po raz drugi pomiędzy Polską a Rosją, wojna na śmierć i życie,

Stary dziwak zapisał cały majątek psom i kotom

Marmurowy pomnik na grobie pinczera

Fundacja szpitalów i schronisk dla czworonożnych pupilów

wolę swych obywateli. Zresztą tego rodzaju testamenty nie są rzadkością w Ameryce, gdzie panuje szczególny kult zwierząt i każde miasto posiada nie tylko „towarzystwa opieki nad zwierzętami”, ale także doskonałe urządzone szpitale przytulki, oraz

kuchnie dla czworonogów. Stawnym był swego czasu testament panny Małgorzaty Howard, która umierając w 72 roku dziewczęctwa, rozdzieliła swój majątek, wynoszący

260 tysięcy dolarów, między cztery ukochane psy i dwóch swych kuzynów. Podział był nierównomierny, podczas gdy kuzynom przeznaczyla po

500 dolarów, czterem foxterierom oddała resztę swej fortuny. Panna Howard była przewidująca, spodziewała się bowiem procesu

o dziedzictwo po niej, więc sumę 259 tysięcy dolarów po zgonie swych obluźników przeznaczyła na wybudowanie

schroniska dla psów, gdzieby stare i zniechędzone psy w spokoju i dostatku spędziły anagły ostatnie dni swego życia.

Wielkie oburzenie wywołał w Ameryce testament pani Olivii Dunn. Była ona wielką miłośniczką psów i posiadała ich w swym domu cały tuzin. Niektóre z nich były wspaniałymi

pomnika marmurowego. Zyczeniu księżniczki stało się zadość i marmurowy monument Lulu jest ozdobą

psiego cmentarza w Paryżu.

W New-Jorku

co 52 sekundy zajeżdża pociąg osobowy co 13 minut zawiera się małżeństwo

Największe miasto Stanów Zjednoczonych posiada 5 milionów 600 tysięcy mieszkańców, z czego dwa miliony uważa się za obywateli.

Nowy Jork liczy więcej wiochów, niż Raym, więcej irlandczyków niż stolica ich Dublin, więcej polaków niż Warszawa, a 1/10 część wasy stichich żydów na świecie ma tam swą siedzibę.

W Nowym Jorku funkcjonuje więcej aparatów telefonicznych niż w Londynie, Paryżu i Berlinie razem.

Nowy Jork posiada pięć największych mostów na świecie, z których każdy posiada co najmniej 1 milę angielską długości. Każdego dnia dają przedstawienia.

okazami szlachetnych ras i brały nagrody na wystawach psich piękności.

Pani Dunn zabiegała bardzo troskliwe o swych ulubieńców. Psy jej mieszkały w pięknych apartamentach, co tygodnia

odwiedzały je weterynarz, a w dniu urodzin każdego pleska odbywały się w domu uroczystości.

Skoro pani Dunn umarła, wyraziła życzenie, aby wraz z nią złożono do grobu ciała 12 jej psów, które poleciła

usić chloroformem. Przeciwnie ostatniej woli pani Dunn założyły protest towarzystwa ochrony zwierząt i pod ich presją darowano psom życie.

Nie tylko ekscentryczne amerykańki piona nadmiernymi uczuciami do czworonogów. Znanym jest testament

rosyjskiej księżny Katarzyny Kobanow, która, umierając, zapisała

100 tysięcy franków dożywocia swemu pinczerowi Lulu. Z procentu miał Lulu podzielić niefrasobliwy żywot, po śmierci zaś jego suma 100 tysięcy franków przeznaczona została na zbudowanie mu wspaniałego

pomnika marmurowego. Zyczeniu księżniczki stało się zadość i marmurowy monument Lulu jest ozdobą

psiego cmentarza w Paryżu.

W New-Jorku co 52 sekundy zajeżdża pociąg osobowy co 13 minut zawiera się małżeństwo

Największe miasto Stanów Zjednoczonych posiada 5 milionów 600 tysięcy mieszkańców, z czego dwa miliony uważa się za obywateli.

Nowy Jork liczy więcej wiochów, niż Raym, więcej irlandczyków niż stolica ich Dublin, więcej polaków niż Warszawa, a 1/10 część wasy stichich żydów na świecie ma tam swą siedzibę.

W Nowym Jorku funkcjonuje więcej aparatów telefonicznych niż w Londynie, Paryżu i Berlinie razem.

Nowy Jork posiada pięć największych mostów na świecie, z których każdy posiada co najmniej 1 milę angielską długości. Każdego dnia dają przedstawienia.

Nowy Jork liczy więcej wiochów, niż Raym, więcej irlandczyków niż stolica ich Dublin, więcej polaków niż Warszawa, a 1/10 część wasy stichich żydów na świecie ma tam swą siedzibę.

W Nowym Jorku funkcjonuje więcej aparatów telefonicznych niż w Londynie, Paryżu i Berlinie razem.

Nowy Jork posiada pięć największych mostów na świecie, z których każdy posiada co najmniej 1 milę angielską długości. Każdego dnia dają przedstawienia.

Nowy Jork liczy więcej wiochów, niż Raym, więcej irlandczyków niż stolica ich Dublin, więcej polaków niż Warszawa, a 1/10 część wasy stichich żydów na świecie ma tam swą siedzibę.

W Nowym Jorku funkcjonuje więcej aparatów telefonicznych niż w Londynie, Paryżu i Berlinie razem.

Nowy Jork posiada pięć największych mostów na świecie, z których każdy posiada co najmniej 1 milę angielską długości. Każdego dnia dają przedstawienia.

Nowy Jork liczy więcej wiochów, niż Raym, więcej irlandczyków niż stolica ich Dublin, więcej polaków niż Warszawa, a 1/10 część wasy stichich żydów na świecie ma tam swą siedzibę.

W Nowym Jorku funkcjonuje więcej aparatów telefonicznych niż w Londynie, Paryżu i Berlinie razem.

Nowy Jork posiada pięć największych mostów na świecie, z których każdy posiada co najmniej 1 milę angielską długości. Każdego dnia dają przedstawienia.

Nowy Jork liczy więcej wiochów, niż Raym, więcej irlandczyków niż stolica ich Dublin, więcej polaków niż Warszawa, a 1/10 część wasy stichich żydów na świecie ma tam swą siedzibę.

W Nowym Jorku funkcjonuje więcej aparatów telefonicznych niż w Londynie, Paryżu i Berlinie razem.

DZIWNE PRZYGODY SIASKA WĄSIKA

napisał

Zdzitw Kieszczński

Streszczenie początku powieści

Piętnastolatni sierota, Stanisław, oddany angielskie dotarł do lasu Wąsiek podem ze Skasku, po Polskiej Organizacji Wojskowej, w której wstąpił do armii, działającej na terenie Rosji niemieckiej. Walczył na jej czele, chwile przebył w tronie francuskim, a po ucieczce z rąk na rosyjskim. Przenosił do austriackiego pułku ulanów, stamtąd do Legjonów Polskich. Po konfuzji okazała się, że uciekł z Rosji, a nie z Niemiec.

— Polska — mówili — winna jest wszystkim, Polska rzuciła nam, bolszewikom, wielkie kamienie pod nogi. Gdyby nie ten wstępn, przebrzydły kraj, stałibyśmy już oddawać w Berlinie. A stając w Berlinie, poparli przez niemieckich komunis-

tów, ogarnęlibyśmy naszymi wpływami całą Europę... Kto wie? może cały świat...? Nieogarniona sieć pajęczyn zaczęli opłatywać bolszewicy Polskę. Jak rzeka, płynęły broszury i proklamacje, plakaty i

tamte wydawnictwa, mające zohydzić ludowi polskiemu Białego Orła... Kłamano w tych gadzinowych pismach, co się zmieści. Gdyby cierpliwy papier mógł zapewnić chłopom i robotnikom istotne szczęście — należałoby wyróżnić w Polsce rząd, ziemiaństwo, kupiectwo, inteligencję — i rozciąć nad naszym krajem wielki namiot papierowy, uszyty z tych bolszewickich obietnic...

Na szczęście, większym był patriotyzm polskich chłopów i robotników, niż siła przewrotnych moskiewskich obietnic... Ażkołwiek dużo było jeszcze w Polsce do naprawienia, dużo do zrobienia, rozumiał przeciętne naród, że nikt nigdy nie utył obcą pomocą... Trzeba się leczyć samemu! Samemu prosił o prawo dawstwa, o ile ono istotnie poprawy wymaga. Samemu uchwalać konieczne reformy społeczne. Samemu budować gmach państwa, aby w nim wszystkim obywatelom

było jednakowo bezpiecznie i ciepło!

Tak się też i stało: polacy sami zaczęli naprawiać swoją maszynierję państwową, do czego pierwszy impuls dał, oczywiście, Sejm Ustawodawczy, obradujący podówczas w Warszawie.

Chwila ta była dla Rosji decydująca! Gdy przekonali się bolszewicy, że Polska nie tylko nie słabnie, ale wręcz przeciwnie, mężnie z dniem każdym — chwycili się ostatniej deski ratunku: Wpłynęli raz udało się carycy Katarzynie, przewrotniej nierządniczcy na rosyjskim tronie sparaliżować dzieło odrodzenia się Polski. Tosamo postanowił zrobić teraz rzekomi „rewolucjonści” rosyjscy, słusznie zresztą obliczając:

Albo teraz, albo nigdy! Woma, która rozgorzała po raz drugi pomiędzy Polską a Rosją, wojna na śmierć i życie,

rozgrywała się w chwili, gdy granice nasze były jeszcze nieustalone, stosunki niepewne, sojusze wątpliwe. Kraj zaledwie zaczął się być dźwigać po okrutnym spustoszeniu, w jakim zostawiła go wojna wszechświatowa. Miasta, doszczętnie niemal ogłodzone, wście wyszczupione rekwiycjami rosyjskimi i niemieckimi, bardzo powoli powracały do warunków normalnych.

Cojające się przed kilkoma laty armie rosyjskie, spaliły mnóstwo zagrod włościańskich, zabudowań dworskich, peniszczyły mosty i stacje kolejowe.

Wojśka niemieckie nie niszczyły wprawdzie siedzib ludzkich na chybił trafili, ale gdy już przystępowały do „porządkowania” przedpola — czyniły to z właściwą ich rasie dokładnością i bezwzględnością, nie zostawiając kamienia na kamieniu.

Wschodnich w Wileńszczyźnie, kraj zmienił się do nie poznaki. Rzeki, bory, przechodził tedy olbrzym silny, a roztopny, który sprzątnął z drogi wszystko, co mu zawadzało — zabrali wszystko, czego mu było potrzeba...

W takich oto warunkach, ledwo krzepnąca Polska, zagrożona w dodatku z tyłu przez wrogich jej sąsiadów, zmuszona była podjąć rzuconą jej rekawicę i walczyć w zbrojną rozprawę z bolszewikami.

Los wojenny, zrazu przychylny, dał armjom naszym, licząc nie słabym, ale moralnie dzielnym, szereg świętych zwycięstw nad roslanami.

Wojśka polskie zajęły szereg polacie kraju i dotarły do Kijowa.

Tu jednak zmienił się obraz.

(d. o. n.)

Szczególnie na Kresach

